

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie
Warszawskiej

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 22 GRUDNIA.

N^o 96

ROKU 1848

RZĄD GUBERNJALNY WARSZAWSKI.

Tutejsza Kassa Gubernjalna z początkiem 1849 r. dla zamknięcia ksiąg i uregulowania rachunków za rok 1848, oraz założenia nowych ksiąg na rok przyszły, poczynając od d. $\frac{3}{15}$ stycznia 1849 roku przez następne dni 15, wszelkie inne czynności zawiesić musi, i w czasie tym, ani dochodów pobierać, ani wypłat skutecznie nie będzie w możności. Rząd Gubernjalny oznajmując o tém, wzywa interesowane osoby, aby przed dniem $\frac{3}{15}$ stycznia r. 1849 z uszczerbnem należności Skarbowych pospieszyły, i równie po odbiór im przypadających, w tymże czasie zgłosiły się; w przeciwnym bowiem razie, same sobie winę przypisywać będą musiały, gdy na kary exekucyjne za opóźnienie się z wzniesieniem należności, lub na zwłokę w wypłacie, narażone będą, zwłaszcza, że fundusze, z których wyłaty dopełniać się mające, w myśl obowiązujących przepisów, jeżeli okaza się nieuskućtuczniione, z końcem roku na oszczędność odpisane zostaną. Nadto zawiadania równie Rząd Gubernjalny, kogo to dotyczyć może, że oprócz powyższych dni 15-tu, Kassa Gubernjalna dopełnić będzie wszelkie na przyszłość pobory i wyłaty każdodziennie w godzinach przepisanych, wyjąwszy Niedzieli, dni święte cznych i dnia kończącego tydzień, to jest Soboty, w którym według przepisów Skarbowych, obrachunki tygodniowe przez tęż kasę sporządzane być muszą.

Gubernator Cywilny, Rzeczywisty Rada Stanu, J. Łaszczyński,
Naczelnik Kancelarji, Strożycki.

O WŁASNOŚCI

przez Thiersa.

(z *Revue des Deux Mondes*).

Jeżeli sam Thiers prosi o przebaczenie publiczności, że taki przedmiot traktować mu trzeba, jakże się wytłumaczyć po nim głos zabierając! Cóż można powiedzieć w tym przedmiocie kiedy on przemówił? Cóż powiedzieć o nim do tych którzy go czytali? Przywilęj takiego imienia jak jego w tém jest, że się bez pochwał obejdzie. Co się wszystkich dotyczy nie potrzebuje być objaśniane, tym mniej przez kogobądź wychwalane. Nikt tyle co Thiers nie należy do całej publiczności; dzieła jego są przystępne dla najślabszego i dla najlepszego sędziego. Niezrównana tylko zarozumiałość twierdzić może, że go lepiej pojmuje a nawet ocenia. Rzadki przymiot piosarza, równie popularnego jak wytwornego, zapewnia dziś Thiersowi niezrównane we Francji położenie. Jeżeli jego tylko jedno imię wymawiają dotąd ze czcią i nadzieją, winien to nie tylko zawiści co zmiotła wszystkie znakomitości któremi Francja szczyścić się przywykła. Smutne to wyniesienie które wyływa z ponizienia ogólnego, a Thiers pewno pierwszy nad tém ubolewa. Nawykły walczyć z równymi sobie; żal mu że zapastnika godnego nie widzi;

historja, ulubiona mu nauka, wskazała mu jak surowe wyroki potomność wydaje o kapryśnych pokoleniach, które same glorie swoją zaciemniają, najlepszych wyganając obywateli. Nie tego więc winnować trzeba Thiersowi, że się ostał pośród tyłu drzew z korzenia wyrwanych; ale bez pochlebstwa powiedzieć można, iż rzadkie jego talenta przeznaczone jakoś były do próby którą dziś wytrzymujemy. Bo jednym zamachem ujrzelśmy niesłychanie rozszerzonym polityki obszar i wszystkie jej podstawy wstrząśniętemi. Kiedy głosowanie powszechne sprowadziło nas do sfer społeczeństwa, w których po zagaszeniu wszelkiego nabytego światła, liczyć tylko można było na zdrowy rozsądek przyrodzony, to i sam zdrowy rozsądek chybił i natura zaparta się siebie. Przyszło nam bronić prawd odwiecznych przed nieograniczoną publicznością, pierwiastkowych prawd przed słuchaczami nowotnemi, bronić niejako sprawy wszystkich przed wszystkimi. Doskonała trafność umysłu Thiersa, świetna jasność jego, sposobnym go bardzo czyniły do takiej roli: urodził się na adwokata zdrowego rozsądku w trybunale powszechnego głosowania.

A nieudźcie się bynajmniej: podwójne zadanie wykaże rozumowaniem prawdy zdrowego rozsądku i być pojętym od całej publiczności, przedstawia trudności, pojętne dla tych tylko którzy tego próbowali. Dawno wiadomo jest filozofom że najtrudniej dowodzić oczywistości. Pewne prawdy odgrywiają w każdej gałęzi prac umysłowych rolę światła na powierzchni ziemi. Przy świetle słońca kierujęm kroki swoje, obejmujęm całą naturę. Spójrzaj na samo słońce; zaćmi ci się w oczach i nic nie widzisz. Prawo własności było do tej pory niejako światłem we wszystkich dyskusjach politycznych. Wszystko odnosiło się do tego zasadniczego prawa: poważane imiona sprawiedliwości, porządku, ustawy, nabywały znaczenia tylko względnie do używania i rozwoju prawa własności. Instytucje te swobodnymi były; które dozwalały obywatelom śmiałego używania i sprawiedliwej dumy z uczciwie nabytej własności; rząd był silnym, jeżeli zapewniał własność prawnemu jej posiadaczowi; ten władał sprawiedliwym który ją sam umiał szanować. Przeciwnie, ród ludzki nienawidził pod nazwą samowolności i anarchji, takiego stanu społecznego w którym gwałtowne naruszanie własności jest dokonywanem lub cierpieniem przez chciwą albo słabą władzę. Od 24 lutego, wszystkośmy to zmienili. To co służyło na dowód wszystkiemu innemu, dziś właśnie samo dowodzenia potrzebuje. Stopień służący do mierzenia skali stosunku wszelkiej polityki, dziś sam mierzenia wywaga. Jakież to zadanie, jaka zmieniana metody i mowy! Brakło wszystkich punktów oparcia; wszystkie uznane fakta znów są podane w wątpliwym, wszelkie doświadczenie uległo zaprzeczeniu. Cały widnokrąg zdrzął: ugięła się oś ziemska i silnych rąk do sprostowania wymaga.

Thiers, chcąc godnie dokonać tego przedsięwzięcia, musiał od razu rzecz całą przenieść na samo dno ludzkiej natury. Od chwili bowiem jak wszystko co stanowiło społeczność od lat sześciu tysięcy w podejrzenie podanem zostało, uciec się trzeba do natury i do indywiduum. Szukać należy w naturze człowieka, samego w sobie uważając, zewnątrz otaczającej go społeczności, początku a-tém

samém i tytułów prawa własności; bo istotnie nie innego nie zostaje, skoro historia, zdrowy rozsądek i doświadczenie w rachunek wchodzić nie mają. Zaprzeczacie społeczność, dzieło człowieka; czyż odrzucenie człowieka, dzieło Boga? Jeżeli własność, taka jaką wy potężacie, wypływa koniecznie z ludzkiej natury, jak ją Bóg urobił, toście chyba mędrsi od Najwyższego, że pomysł wasz lepszy, albo potężniejszy ze zrzeczniej wykonany? Oto niezdołana skąpa na której Thiers całe rozumowanie swoje buduje. Ponieważ spór rozpoczęty, żadnego innego gruntu bronić nie było podobna; ale czy pojmujecie jakiej to sztuki siły i zrzeczności potrzeba, żeby nagąć do potocznej mowy, ożywić całym zapałem panfletem, szereg rozumowań opierający się na względach i uwagach tak wysokiej wagi? Badać ludzką naturę jest to samo co wywoływać samą metafizykę. A bawże się tu w metafizykę między barrykadami, do których się uciekają pierwiastkowe zgromadzenia wyborców.

Giętki umysł Thiersa rozstrzygnął te trudności tak, że znikły zupełnie, tak że tylko uważne książki jego badanie ocenić je dozwala. Mało ogniw brakuje do łańcucha wniosków Thiersa; głębokość i znaczenie rzadziej tam odgaduje się niżeli dotyka, wątek tam ukryty, czyste natchnienie. Łatwo ztąd wyprowadzić zupełne i ścisłe usprawiedliwienie prawa własności; ale na tym silnym i poważnym gruncie igra, w tysiącznych tęczy barwach, styl świetny samą czystością, jak kryniczna woda. Na poparcie najwyższych widoków cisną się tysiączne uwagi, zdrowego praktycznego rozsądku, z potocznego, powszedniego życia, że tak powiemy, codziennymi wspierane faktami, a które wykazują niespodziane połączenie doświadczenia i rozważań. Ten zdrowy rozsądek, obrany z ponęt i uludy, czasem trącający o bolesne konieczności, umiarkowanym jest i jakby napojony łagodnym ciepłem względności, które sprzeczne odbija przy ponurym tonie dzisiejszych naszych filozofów. Nie wielką ufność pokładam w dobroczynnych rodu ludzkiego których usta złotą zjeją.

W świetnych obrazach szczęścia czynnego i kwitnącego społeczeństwa, które nam kreśli pióro Thiersa, kiedy nam pokazuje dostatek ubogiego tak szczęśliwie ręką mającego bogactw i zamowności bogatego; kiedy nam opisuje tysiączne igrzyska ludzkiej swobody radujący się pod okiem Boga a przez sumienie hamowanej; kiedy wyszukuje starannie wszystkich dobrodziejsów nieznanymi, które szczerze Jego ręka rozsypała w najniższe istnienia, znajduję w tym głębsze daleko współuczucie dla cierpień biednej ludzkości, niżeli w uienawiającą technicznych pismach, które rozszarpują rany nasze żeby w nie tém łatwiej lać truciznę. Książka Thiersa pociesza duszę po czytaniu naszych dzienników niby to demokratycznych, jak po wyjściu z palącej atmosfery zasmuczonej stolicy naszej, wzrok nagle wypoczywa na dolinach Normandji, gdzie przy umiarkowanego słońca promieniach rozwija się w całym przepychu wysoka kultura.

Jednakowoż z tych wdzięków stylu, z tych szczęśliwych dodatków i z tych podnieć duszy, które podnoszą ale zarazem je osłaniają, chcemy tu obrać ścisłe i poważne argumenta Thiersa. Chcemy pokazać jak ścisłymi spójniami połączone są ze sobą wszystkie części z których każda misterną robotą biegłą artysty rękę pokazuje. Nadać tym ponętym uwagom i rozumowaniom dokładność i ścisłość matematycznego dowodzenia; któremu zaprzeczanie niedorzecznością; dojsć do źródła ciemnego może, ale wzniesłego, z którego prawda wartkami płynie potokami, zdaje i możliwem i pouczającym. Samo odczytanie dzieła Thiersa, natychmiast przeciąga na jego stronę każda czysta wyobraźnia, wszystkie rachuby uczciwe dobrze pojętego interesu; nie odrzeczy jest wykazać że jednocześnie zadowalnia ono wszystkie wymagania sumienia i rozumu. Takie założenie, abstrakcyjne z natury swojej, oschle w szczegółach, nie może zaiste o wielką wziętość dobijać się; więcej zwraca się do posiadających, niżeli do napastujących własność. Czyliż to wada? Nie sądzimy.—Niestety! Um obłąkany nie bardzo słucha ostrzeżeń które mniema być interessowaniami. Mniej podejrzany a naglący więcej doradca, doświadczenie, szybkim nadbiegające krokiem, a którego surowość próżno byłoby umiarkować, wyprowadzi go pewno z błędu. Ale żyjemy w czasach zniechęcałości i opuszczenia; dobrze więc

jest dowieść wszystkim władzom, że nie są przywłaścicielkami. Wszystkie potrzebują żeby im powrócić to dumne uczucie ich prawa, bez którego nie mogą ani używać szlachetnie, ani umrzeć w jego obronie. Zwątpienie o sobie w dzień bitwy, daje nam przyczynę tytuł bolesnych upadków. Jeżeli być może, zachowajmyż własność od słabości podobnych.

Powiedzieliśmy że Thiers od samej natury ludzkiej, odrzuciwszy z niej wszystko co się ugodą społeczeńską nazywa, domaga się sprawy z początku prawa własności. Jakież więc jest ten człowiek natury? innymi słowy, co człowiek otrzymuje od natury? Dawno już filozofja i religja odpowiedziały na to pytanie, wskazując widowisko pokory i miłosierdzia, jakie przedstawia dziecko na świat przychodzące. Istota naga rzucona na ziemię naga: *nudum in nuda*, powiada nam energicznym wyrażeniem autor przez Thiersa przywiedziony. Jeden tylko człowiek, ze wszystkich zwierząt, opuszczonym jest przez naturę, bez odzienia, bez okrycia, bez instynktu do kierowania się, bez znaczących krzyków po którychby go rozumiano. „Z siebie, powiada Plinius, płakać tylko umre: *Hominem non aliud scire sine doctrina quam flere.*” Ziemia sama przez się żadnego prawie nie przedstawia dlań pożywienia na pokarm. A więc człowiek, jest istotą niezdołną obronić od śmierci ożywiającej go technicznie życia?

Wejźmy teraz do którego z wielkich grodów nad brzegiem Tamizy, Sekwany, albo Dunaju: jakaż to istota zamknięta w groblach tych rzek koryto; któż obarcza ziemię ciężarem tych gmachów kamiennych? Gdzież jest istota, która ukrywa się często przed wzrokiem za zbudowanemi przez siebie szaniami? O cudo! i to jeszcze człowiek. Najszabsze ze zwierząt stało się najpotężniejszym, najuboższe zostało najbogatszym; ziemia która go z żalem dźwigała, podbita została przez niego; śmierci co już sięgła po niego ręka, nie skruszył wprawdzie w dłoniach, ale co większa, uczynił ją woli swojej narzędziem; niesie ją sam w łono innych istot mocniejszych od niego. Życie, co już zdawało się bliskim zagaśnięciu mu na ustach, rozlało się koło niego i zaściela ziemię rozszerzalną siłą.

Taka przestrzeń, tylokrotnie z podziwieniem mierzona, oddziela człowieka w społeczeństwie od człowieka natury. Jakże przestrzeń ta przebyta została? I tu gotową mamy odpowiedź: powszednią ale głęboką;—rozumem i wolą.

Bo w istocie, w niedostatku rozwiniętego instynktu, Opatrzność złożyła w sercu, tój tak słabój na pozór istoty, niepostrzeżone ale nieocenione zdolności i przymioty, a nad nimi wszystkimi panującego władę, dar rządzenia sobą samym. Wszystkie wprawdzie żyjące istoty mają jakąś pojętność; przestrzegają one niezawodnie, na widok zewnętrznych przedmiotów, jakieś zaciemniałe myśli, które się im w mózgu odbijają. Tylko sam człowiek rozróżnia je, szkuje, porządkuje, objaśnia jedne drugimi, i z ich zetknięcia wyprowadza myśli nowe, niezależne od przedmiotów które je spowodowały. Wszystkie żyjące istoty mają także jakieś czucie; drgają lub jęczą za wrażeniami rozkoszy lub cierpienia; człowiek tylko jeden włada, panuje boleści, albo wstrzymuje się od uciech ponęty. Wszystkie żyjące istoty mają organa które nimi poruszają, tylko człowiek sam kieruje i włada ruchami swoimi. Słowem, inne żyjące istoty posłuszne są, jakby biernie, władzom i instynktom z natury sobie przyrodzonym; więcej im ulegają niżeli ich używają. Tylko człowiek swoim panuje. Niezdolny z początku do wszystkiego, człowiek już jest nad sobą wszechpotężnym. Nic nie ma a jest bogatym, bo posiada siebie.

Za pomocą tój danój sobie potęgi nad władzami swojemi człowiek bierze się do roboty dla wyrwania naturze środków do istnienia swego. Te znalezione w sobie zdolności, pierwsza własność jaką rozporządza, stosuje do materialnego świata; pożycza ich niby od natury. Jego to przemysł dobrze skierowany odgaduje ogień skryty w kamieniu; ręka jego dobrze użyta dobywa go. Rachubą jego rozumu, ręk jego wysileniem, ziarno zachowane jest na wydanie plonu, i skiba rozdarta na jego przyjęcie. Patém, uczyniwszy to, człowiek powiada że drzewo do palenia i zbiory do niego należą; ogrze-

wa się nimi i żywi. Więcej jeszcze czyni: oświadcza że ziemia, z której wyszły te dobra, należy jak i one także do niego. Z góry mianuje się panem wszystkiego co ona wydać może w przyszłości. To nazywa się pracować, uprawiać, obejmować ziemię na własność. W gruncie, zbliżona rzecz obejrawszy, cóż to znaczy? Jest to prawdziwa spółka, zawarta między naturą a człowiekiem. Człowiek pracą i przezysłem rozwija w naturze siły, których w niej nie było, albo tylko drzemały. Każę jej plodzić owoce którychby sama nie znośła; oddaje ona za to człowiekowi używanie i plód nowych sił, których rozwinięcie jemu jest winna. Natura, pod ręką człowieka, staje się regularniejszą, rozmaitszą, obfitszą i płodniejszą; słowem bierze jakąś cząstkę przemysłności człowieka; za to obowiązuje się dawać mu na zaspokojenie ciała jego. Ziemia, wspólny skład wszystkich sił przyrodzonych, przedmiot wszystkiej pracy człowieka, staje niejako rękojmnią tej obietnicy. Z tej to uroczystej i świętej urody prawo własności początek bierze; ziemia nie darmo przychodzi człowiekowi; sprzedaje mu ją natura za pracę, i dla tego ona do niego należy.

Sądzimy że, w tej spółce pracy i zdolności człowieka z płodnością, natury znajduje się prawdziwy początek prawa własności; spółka to nader słuszna i prawna, gdyż natura niedaje człowiekowi więcej jak bierze od niego. Z tego zbliżenia człowiek wychodzi hołatszy a natura potężniejszą. Promień rozumu ożywia materję; materja w zamian podtrzymuje a raczej utrzymuje pojętą istotę. Z tego już opisanego początku własności naturalnie wypływają konieczne jej warunki.

(d. c. n.)

Ze świadectw p. Montgomery i innych osób w Indiach przebywających, również z doświadczeń odbytych w Anglii przez p. Gukera, na exemplarzach drzewa gutta-perczy okazało się, że drzewo to należy do rodzaju gromady *Sapotaceae*; Guker nazwał je *Isonandra Gutta*. Rośnie ono obficie na półwyspie Ma'akka, na wyspach Sumatra, Syngapur, Borneo, Celebes i wielu innych, leżących na Wschodnio-Indyjskim oceanie. Do Anglii sprowadza się szczególnie z Syngapur. Wysokość drzewa gutta perczy w wyżej wymienionych miejscach 40 stóp do 100, średnica pnia dochodzi do 3 i 4 stóp, a wiek drzewa od 100 do 150 lat. Jest gąłziste i sękatę, lecz niezdatne na budulec, gdyż drzewo to jest dziurkowane i miękkie. Liście są parzyste, lancetowate, od 5 do 6 cali długie; spódnia ich część koloru szaro czerwonego; ogonki liści, również jak i żyłki na liściach okryte są gęstym puszkciem. Kwiatki przy ogonkach liści osadzone po 4 na jednym białym kielichu. Kielich jest jednolistny, sześciocielny, płatki na 1/4 cala długie, preciki osadzone są w kwiecie w jeden rząd; liczba ich 12 dochodzi. Owocem jest twarda okrągława lub owalna jagoda; podług p. Montgomery, mieszkańcy tameczni z jagód tych wyciskają rodzaj oliwy, której do przyprawy potraw używają.

Przy dozywaniu soku z drzewa *tubanowego*, (tak nazywają Indianie drzewo zawierające gutta-perczę), mieszkańcy tameczni, postępują najprostszym, lecz zarazem najrozsutniejszym sposobem. Zamiast tego, ażeby od czasu do czasu w pewnych perjodach niezmiernie przedziurawiać drzewo i zbierać sam przez się wyciekający sok, jak np. postępują przy otrzymywaniu soku z brzeziny; Indianie ścinają jakiegokolwiek stuletnie drzewo, odzierają go z kory i zbierają wyciekający z niego mleczny sok, w pustę łodygi drzewa pizangowego, w których wkrótce gęstnieje, a następnie teżeje. Tym sposobem z jednego drzewa otrzymują od 20 do 30 funtów soku, kiedy postępując z pewną oszczędnością, możnaby było z jednego drzewa otrzymać dziesięć razy większą ilość soku.

2. Własności gutta perczy.

Gutta percha po większej części pojawia się w handlu w postaci wielkich skręconych zwitków, lub też w niekształtnych kawałkach od 20 do 40 funtów ważących. Zewnętrzna jej powierzchnia jest dosyć gładka, koloru szarego. Nieczysty ten kolor pochodzi od zawartego w niej pierwiastku farbującego, który łatwo działaniem wody gorącej wyciągnąć można; poczem *gutta-percha* przybiera kolor białowosyary i kształt włókien z jedwabnym połyskiem. Ostatnia ta własność jeszcze się lepij objawi, gdy guttę wyciągać będziemy, i wtenczas za dotknięciem okaże się miękka, sprężystą, a nawet i trochę tłustą. Konsystencja *gutta-perczy* widocznie zmienia się ze zmianą temperatury. W zwykłym stanie powietrza, *gutta-percha* jest sprężystą jak skóra, często nawet od niej mocniejszą; sprężystość ta i gibkość znacznie się powiększy, gdy temperatura do 40° Reaum. dojdzie. W +52° do 56° Reaum. *gutta* zupełnie sprężystość swą utracą, staje się miękka i lipką, tak, że dwa jej końce łatwo spoić się dadzą; jednakże po ostygnięciu nie ma żadnej kleistości, jaką na kauczuku spostrzegamy. W tym stanie łatwo może być w rozmaite kształty urabiana, w których pozostaje i po zupełnym stężeniu. W tymże zmiekkonym stanie *gutta-perczę* łatwo oczyścić od obcych cząstek z nią połączonych, ugniatając ją długo w ciepłej wodzie. Gdy temperaturę do +120° podniesiemy, zaczyna się wydzielać pewna ilość wody, i biały kolor *gutta-perczy* przechodzi w ciemno-szary; jednakże ostudziwszy ją i urabiając w ciepłej a nawet i zimnej wodzie, znowu odzyskuje pierwiastkową postać i właściwy sobie skład. *Gutta-percha* rozgrzewana w platynowym tyglu z początku topi się, następnie zajmuje się ogniem i pali się jaskrawym płomieniem, wydzielając znaczną ilość sadzy a wydaje nieprzyjemny oleisty zapach. Taka w połowie spalona masa, zupełnie się zmienia i przyjmuje postać lipkiego, ciągnącego się płynu.

Zwyczajne rozpuszczające środki, jakoto: woda, ług, alkohol, kwas solny i octowy, wcale nierozpuszczają *gutta-perczy*, i w ogóle

GUTTA-PERCZA (GUTTA PERCHA), JEJ OTRZYMYWANIE, WŁASNOŚCI I UŻYCIE.

1. Początek i utrzymywanie gutta-perczy.

Pierwszą pewną wiadomość o gutta-perczy, podał w r. 1842 doktor Montgomery, który przez długi czas był lekarzem w Syngapur. Zajmując się doświadczeniami z kauczukiem, przypadkowo dowiedział się o podobnej smolistej materji, znaney w tamtych stronach pod nazwiskiem *guttagirek* (*gummi-girek*). Zebrawszy o niej dokładniejsze wiadomości, wkrótce przekonał się, że od mieszkańców tamecznych szczególnie jest poszukiwaną, podobna do *gummi-girek*, lecz mocniejsza i ściślejsza od niej materja, znana u nich pod nazwą *gutta-percha* czyli *gutta-tuban*.

Porównawszy własności tej gummy z własnościami kauczuku, okazało się, że wyroby z gummy elastycznej daleko więcej ulegają zmianom tamecznego gorącego klimatu, aniżeli z gutta perczy.

Przewidując korzytki tego nowego odkrycia, dr. Montgomery w roku 1848 wysłał do Kalkuty i do Londynu, a mianowicie do londyńskiego azyatyckiego towarzystwa, tudzież towarzystwa rzemiosł, próby tej nowej, smolistej materji. Jednakże w Syngapur również jak i na wielu wyspach Wschodnio Indyjskiego archipelagu, gdzie jeszcze przed odkryciem dra Montgomery szacowne własności gutta-perczy nie były obce, użycie jej było dotychczas bardzo ograniczone; wyrabiano z niej tylko: rękojęści do siekier i noży, biczę, i t. p. drobne przedmioty.

Pierwsi dopiero Anglicy zwrócili uwagę na to, ażeby użytek gutta-perczy zastosować do rozmaitych gałęzi przemysłu. Wprowadzenie w użycie gutta-perczy, jako materjału fabrycznego, winniśmy Ryszardowi Bruman (Richard Bröoman), który w roku 1845 pierwszy otrzymał patent na jej używanie w rozmaitych wyrobach. Od tego czasu ilość wyrobów z gutta perczy ciągle się pomnaża. Najpierwsza fabryka w Anglii, należąca do głównej londyńskiej kompanji (*Gutta percha Company*), zakupuje wszystek prawie przywożony materjał surowy, tak, że nawet trudno dostać gutta-perczy w tym stanie. Taż kompanja rozsyła swoich komisantów, do wszystkich miejsc Europy zachodniej.

nie wywierają na nią żadnego widocznego działania, tylko stężony kwas siarczany zwęglą ją nieco; kwas zaś salitrowany ukwasorodnia i zamienia ją smolistą żółtego koloru materję. Eter, olejki eterowe w zwykłej temperaturze zmiękczają ją tylko i to bardzo mało, w podniesionej zaś, w części rozpuszczają. W skutek doświadczeń już się przekonano, że olejek terpentynowy jest najlepszym środkiem rozpuszczającym dla gutta-perczy, gdyż zamienia ją na bezkolorowy, przezroczysty płyn, z którego po odparowaniu olejku, otrzymuje się najczystsza płynna gutta-percza.

Również jak kauczuk, gutta-percza nie przepuszcza powietrza atmosferycznego i innych gazów, nie działa na nią wilgoć ani tłuściość, i przytém łatwo miesza się ze wszelkimi farbami. Ustępuje ona wprawdzie kauczukowi w sprężystości, lecz wyroby z niej są nadzwyczaj trwałe i zużyte nawet, mogą być na nowo przerobione.

Dla poznania składu fizycznego tej ciekawej materji, doktor Klenke rozważał za pomocą mikroskopu, 300 razy powiększającego, cienkie płatki gutta-perczy: wówczas okazała się ona w postaci masy, złożonej z najróżnorodniejszych cząstek, co jasno dowodzi, że materja ta w czasie stygnięcia, a raczej mówiąc stężania, połączyła się z rozmaitemi roślinnymi cząstkami. Istotnie można rozpoznać w niej cząstki ziemne, inne znowu nie mające żadnego szczególnego kształtu, dalej części włókniste i nakoniec resztki włókien drzewnych z widoczną komórkową budową. Komórki te najlepiej świadczą o pochodzeniu gutty, i jedna ta okoliczność dostateczną jest do przekonania, nas, że materja ta nie innego nie jest, jak zgęszczony sok drzewny. (d c. n.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Londyn 12 grudnia. Widoki co do handlu zbożowego. W ciągu upłynionego tygodnia mieliśmy znowu bardzo stonny i burzliwy czas, a doniesienie z okrugów rolniczych bynajmniej tak zadawalające nie brzmią jakbyśmy sobie życzyli. Długo trwające niepogody szkodzić miały tylko zbożu w stertach stojącemu, ale tamuje dokończenie wysiewu ozimego, który w wielu miejscach bardzo jeszcze za-
lega.

Zniechęcenie, które w ostatnich czasach panowało w handlu zbożowym, a nawet do panicznego doszło strachu, zdaje się teraz cokolwiek ustawać, a lubo dziś niemożemy jeszcze donieść żadnej widocznej zmiany w całym obrocie rzeczy, której i w przyszłych czterech tygodniach ledwie spodziewać się można, to przecież nie ulega zaprzeczeniu, że właściwe wyjaśnienie położenia rzeczy stanie na przyszłości szerzeniu się dalszemu nieufności. Coraz więc oćj prawdopodobniem się staje to, że obecne przepelnienie naszych targów, przy ogromnej konsumcji mąki; tego najtańszego pożywienia, wcale nie wyłącza konieczności dalszych i znacznych dowozów, ale niska stopa cen naszych najlepszą jest opieką przeciwko naciskającej konkurencji dalekich krajów zboże swe do nas wywożących. Do tego przyłącza się zmniejszenie zagranicznych dowozów i nakoniec ta jeszcze okoliczność, że już ilość wywiezionych ze Stanów Zjednoczonych artykułów żywności, teraz już stanowczo widzieć można. Od 1-go września aż do odejścia najpóźniejszych wiadomości, zróżnionych przystani w ogóle wyprawiono około 430,000 fas mąki (co wyrównywa 270,000 kwarterów pszenicy), dalej 80,000 kwarterów pszenicy i około 430,000 kwarterów kukurydzy, wszystko to odeszło do Wielkiej Brytanji i Irlandji, ale ta ilość niedochodzi jeszcze o wiele spodziewanego przywozu. Jednocześnie dowiadujemy się, że wysyłki z Nowego Yorku całkiem prawie ustały, gdyż pozostałe zapasy ledwie wystarczą na miejscową potrzebę, a stan ceny tamieczny korzystną sprzedaż przedstawia na miejscu. Wszystkie te okoliczności objawiły się dopiero zeszłego tygodnia, i tak tu jak na prowincjonalnych targach zdaje się panować mniemanie, że ceny doszły już najniższego punktu, dla tego też właśnie widać między mly-

narzami i handlarzami, których zapasy po większej części bardzo się wyczerpnęły, więcćj chęci do kupna. Na bezpośrednie jednak podwyższenie cen nie liczymy jeszcze w przyszłym tygodniu, gdyż ubożsi gospodarze pewnie targi, przed świętami Bożego Narodzenia obficie zaopatrzą, dla zebrania pieniędzy na zapłatę dzierżawnego, a dalej że z północnych łądów i z morza Śródziemnego spodziewają się jeszcze znacznych ładunków zboża. Skoro się tylko wiatr odmieni. Po Nowym Roku, a mianowicie za nastaniem prawdziwie zimowej pory, zaczną się u nas pojawiać następstwa niedostatku żywności tegorocznego, bardziej uczuwać je wszyscy będą, a wtedy w dalszym biegu interesów pokaże się, że wpływ przywozu bez cła w przyszłości mniej znaczyć będzie niżeli się spodziewali nasi producenci i posiadacze zboża.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 16 grudnia 1848 roku.

P A P I E R Y.	żądają płacą	
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	84	—
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%	102 ³ / ₄	102 ¹ / ₂
Polskie Obligacje Skarbu 4%	67 ³ / ₄	67 ¹ / ₂
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	—	—
„ Obligacje Udziałowe	96 ¹ / ₂	—
„ Obligacje 500 złotych	71 ¹ / ₂	70
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	81 ¹ / ₂	81
lit. B. 200 „	—	13 ¹ / ₂
procentowe „	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 grudnia 1848 roku.

I. WEXLE.	ŻADAJA		DAJA.	
	R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
Berlin 100 talarów	2 M.	96 — 15	95 — 82	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	145 50	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	— 6 — 57 ¹ / ₂	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. ar.	1 M.	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100 50	—	100 25
Paryż 300 franków	2 M.	78 —	—	—
Wiedeń 150 zfr.	2 M.	88 — 20	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—
2. MONETY.				
Rosyjskie Imperjały		5 — 35	—	5 — 32
Holender. dukaty nowe		3 — 5	—	3 — 5
ditto stare ważne		—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—	—
Rosyjskie assygnaty		—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zfr.		—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe za 100 rs.		—	—	70
„ „ „ 4% rs.		—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (?)		—	—	—
„ „ „ nowe za 100		14 — 60	—	14 — 58
Obligacje udziałowe na 300 zfr.		93	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zfr.		69	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 zfr.		13	—	—
Serje wylosow lit. na — zfr.		—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. zfr. 100		—	—	—

Wartość kuponu kop. 19¹/₂